

ARTYKUŁY

Mariusz Rutkowski

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-7113-5074>

e-mail: rutkow@uwm.edu.pl

**Wielkie litery w nazwach własnych.
Kilka komentarzy do „Zasad pisowni i interpunkcji”
Rady Języka Polskiego**

**Capital letters in proper names. A few comments
on the “Rules of Spelling and Punctuation”
of the Council for the Polish Language**

Abstrakt

W artykule są omówione zmiany w zasadach polskiej ortografii, wprowadzone przez Radę Języka Polskiego i obowiązujące od 1 stycznia 2026 r. Autor skupia się na tych zmianach, które dotyczą użycia wielkiej litery w nazwach własnych. Każda omówiona zmiana została opatrzona komentarzem wyjaśniającym jej zasadność oraz poruszającym dodatkowe kwestie związane z jej funkcjonowaniem. W podsumowaniu wskazuje na ogólny charakter wprowadzonych zmian: ich mniejszą rygorystyczność, bardziej otwarty i dowolny charakter.

Słowa kluczowe: zmiany w ortografii, Rada Języka Polskiego, nazwy własne, wielkie litery

Abstract

The article discusses the changes to Polish orthographic rules introduced by the Council for the Polish Language coming into force on 1 January 2026. The author focuses on changes relating to the use of capital letters in proper nouns. Each of the discussed changes is explained as regards its rationale and any additional implementation issues. In his conclusion, the author highlights the general nature of the introduced changes: their less stringent character and their greater openness and flexibility.

Keywords: changes in spelling, Council for the Polish Language, proper names, capital letters

1. Wprowadzenie

Ogłoszone 15 maja 2024 r. zmiany w polskiej ortografii¹, mające obowiązywać od stycznia 2026 r., dotyczą – wbrew niektórym krzykliwym nagłówkom medialnym w rodzaju „tsunami w polskiej ortografii” czy „wielka reforma ortografii” – kilkunastu większych zmian, regulujących pisownię w myśl reguły konwencyjnej. Sprowadzają się one *de facto* do jedenastu wyszczególnionych w Komunikacie punktów, związanych z kwestiami pisowni łącznej lub rozdzielnej, użycia wielkich i małych liter, stosowania łącznika oraz kilku drobniejszych uszczegółowień. W tym artykule odnoszę się do nowych propozycji stosowania wielkich liter w pisowni nazw własnych, przyjętych przez Radę Języka Polskiego i zawartych w dokumencie pt. „Zasady pisowni i interpunkcji polskiej”². Szersze tło wprowadzanych zmian, w tym także ich geneza, kulisy historyczne i założenia teoretyczno-metodologiczne omówione są w osobnym artykule (Żmigrodzki i in. 2025).

W omawianych „Zasadach pisowni” (dalej: Zp) zespołowi redakcyjnemu przyświecała ogólna idea dążenia do wypracowania ujęcia z jednej strony prostego i ogólnego, z którego dałoby się wyinterpretować zastosowania do kwestii bardziej szczegółowych, a z drugiej takiego, które uprościłoby system pisowni i sprawiło, że w efekcie poprawne stosowanie ortografii byłoby łatwiejsze, nawet kosztem zmiany utrwalonych przyzwyczajzeń. Oczekiwana łatwość i prostota miały w zamierzeniu dać piszącym po polsku wykładnię ortografii w miarę intuicyjnej, zgodnej z tendencjami zaobserwowanymi w uzusie i niewymagającej nadmiernej interpretacji lingwistycznej. Z tego względu w kilku miejscach zdecydowano się na zmiany dość wyraźne w stosunku do stanu istniejącego. W innych z kolei miejscach wręcz zrezygnowano z twardej kodyfikacji na rzecz otwartości i dowolności, tak by kwestie zapisu (a więc realnie drugorzędne z punktu widzenia potrzeb i społecznych celów komunikacji, zwłaszcza współczesnej, poddanej rozmaitym przemianom technologicznym, por. Nowak 2020: 16–27) nie dominowały nad sensem przekazu i nie pochłaniały zbyt wiele uwagi piszącego. Ortografia polska w tej propozycji ma być bardziej ludzka, a mniej dogmatyczna – „święta”.

Dążenie do uproszczenia reguł pisowni, zwłaszcza w obszarze działania zasady konwencyjnej, opierało się nie tylko na preferowaniu systemu „ergonomicznego”, jak najbardziej wygodnego dla użytkownika, ale wyni-

¹ Komunikat Rady Języka Polskiego datowany na 10 maja 2024, zamieszczony na stronie Rady: <https://rjp.pan.pl/>. Jego treść była w wyniku dostrzeżonych uchybień zmieniona i obecnie występuje w materiałach Rady jako Komunikat z dnia 16 czerwca 2025 r.

² Dokument również zamieszczony na stronie RJP: <https://rjp.pan.pl/>.

kało też z wniosków płynących z badań nad piśmiennością współczesnych Polaków. Wskazują one wyraźnie, że pisanie staje się czynnością recesywną, zwłaszcza zaś najmłodsze pokolenia mają istotne problemy z utrzymaniem spójności tekstu i poprawnym formułowaniem jakichkolwiek wypowiedzi pisanych (Warchala, Skudrzyk 2010). W tym podlegającym ciągłemu zubożeniu repertuarze narzędzi tekstotwórczych kwestie ortografii schodzą na dalszy plan, stając się wręcz nadmiarowym „reliktem” porządku kultury druku i ustępując miejsca nowym zwyczajom, pochodzącym już z kultury słowa cyfrowego. Ten obraz rzeczy tylko wzmocnił przekonanie, że kierunek przyjętych działań – od szczegółowości do ogólnych reguł i od trudnych, często nielogicznych i nieuzasadnionych niczym innym jak tylko tradycją ustaleń do systemu jak najbardziej jednorodnego, spójnego – odpowiada także kierunkowi szerszych zmian społeczno-kulturowych i cywilizacyjnych³. Jest on dodatkowo zgodny z formułowanymi od dziesięcioleci postulata-
mi badaczy historii polskiej ortografii, by kodyfikacja normy pisowni szła „[...] w kierunku porządkowania, usuwania niejasności i, jeśli one występują, nie wprowadzania jednoznacznych decyzji, tylko akceptowania rozwiązań fakultatywnych, alternatywnych” (Saloni 2023: 105; podkr. M.R.).

2. Wielkie litery, nazwy własne i ortografia

W myśl zasady konwencjonalnej wielkie litery na początku wyrazów stosuje się ze względów składniowych, znaczeniowych, uczuciowych i grzecznościowych oraz stylistycznych. Ze względów znaczeniowych wyróżnia się w ten sposób nazwy własne. Można by uznać, że taka regulacja powinna wystarczyć jako wskazówka praktyczna i rozstrzygać wszędzie tam, gdzie zachodzi konieczność zapisu nazwy własnej. W konfrontacji z materiałem językowym oraz nade wszystko złożonością samej klasy nazw własnych, grupującej jednostki wielu kategorii onimicznych o zróżnicowanej genezie kategoryjnej, funkcji, tradycji użycia, zwyczaju stosowania, produktywności, nadto wykazujące dużą różnorodność formalną (choćby tylko podział na jedno- i wielowyrazowe) okazuje się ona jednak niewystarczająca. Uwzględnić też trzeba realne i częste kłopoty piszących z ustaleniem, czy zapisywany właśnie ciąg znaków jest nazwą własną, czy też wyrazem pospolitym –

³ Pod wpływem zmian cywilizacyjnych i pokoleniowych zmienia się też samo rozumienie (i stosowanie) normy językowej. Jak pisze Katarzyna Kłosińska „[...] potrzeby komunikacyjne młodego pokolenia i wynikające z nich zwyczaje językowe [...] stoją w sprzeczności z jedną z głównych potrzeb użytkowników języka, która legła u podstaw konstrukcji normy językowej. Jest to potrzeba zachowania swoistości i integralności języka” (Kłosińska 2019: 97).

delimitacja pomiędzy tymi klasami nie jest wcale rzeczą prostą nawet dla specjalistów, nie mówiąc już o użytkownikach polszczyzny niezajmujących się refleksją metajęzykową.

Być może z powyższych powodów (choć to jedynie domniemanie) w dotychczas spisywanych zasadach pisowni, choćby w tych obowiązujących jeszcze w 2025 r., w paragrafie odnoszącym się do omawianej kwestii (cz. IV.18)⁴ zamiast ogólnie sformułowanej reguły podaje się wyliczenie najważniejszych kategorii nazewniczych. Lista wskazuje trzydzieści jeden kategorii nazw własnych, od imion i nazwisk aż po nazwy odnaczeń, firm i wyrobów przemysłowych, jednak wobec szybko postępujących zmian zwyczajów językowych, w tym praktyk i tendencji nazewniczych (Rutkowski 2017), okazuje się niewystarczająca, bo nie ujmuje wszystkich kategorii. Nie sposób zresztą wyobrazić sobie, by w analogowej formie drukowanej zmieścić aktualny, odpowiadający realiom języka obecnie używanego zbiór kompletny. Co ciekawe, we wcześniejszych ujęciach kodyfikacyjnych w ogóle nie podawano zasady ogólnej („wielką literą pisze się nazwy własne”), tylko od razu stosowano wyliczenie⁵ – jak gdyby autorzy mieli pełną świadomość trudności i niedokładności zakresowej ujęcia ogólnego.

Naturą ortograficznych regulacji normatywnych jest pewien stopień szczegółowości oraz przede wszystkim egzemplifikacja, dzięki której ustalenia ogólne znajdują swe ucieleśnienie w przykładach. Wypracowanie właściwego balansu między ogólnym ujęciem danej reguły a jej ilustratywną konkretyzacją jest rzeczą trudną i uzależnioną od stopnia świadomości językowej odbiorcy. Mając na względzie przede wszystkim odbiorcę o przeciętnych (niespecjalistycznych) kompetencjach lingwistycznych, a jednocześnie pozostając w zgodzie z nadrzędną zasadą ogólności, autorzy Zp byli zmuszeni – poza wskazaniem ogólnej reguły dotyczącej nazw własnych – omówić bardziej szczegółowo dziesięć zagadnień dotyczących użycia wielkich liter, z których najwięcej uwagi poświęcono tym kategoriom onimicznym, w których pisowni zaproponowane zostały pewne modyfikacje.

⁴ Omawiam na podstawie wersji online *Zasad pisowni do Słownika ortograficznego języka polskiego* PWN, zamieszczonego na stronie <<https://sjp.pwn.pl/zasady>>, dostęp 17.05.2025.

⁵ Tak jest przykładowo w *Zasadach pisowni polskiej* Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego z 1956 r., gdzie czytamy: „Ze względu na znaczenie wyrazów wielką literą pisze się: 1/ Istotne imiona własne ludzi [...], zwierząt lub drzew [...] bogów [...] jednostkowych istot mitologicznych [...]. 2/ Nazwy mieszkańców części świata, krajów, prowincyj oraz nazwy oznaczające przynależność do narodu, rasy i szczepu [...]” (Jodłowski, Taszycki 1956: 65). Wyliczenie to obejmuje siedemnaście większych klas nazewniczych, a więc jest znacznie uboższe od wskazanego wyżej zestawienia ze słownika PWN.

3. Zmiany w zakresie stosowania wielkiej litery

W Zp w sposób zwięzły podano, że wielkimi literami początkowymi pisze się nazwy własne,

[...] a więc takie wyrażenia, które zostały nadane jakiemuś obiektowi w celu jego indywidualnego nazwania, wyróżnienia i odróżnienia od innych, podobnych. W wielowyrazowych nazwach własnych wszystkie wyrazy, z wyjątkiem wewnętrznych spójników, przyimków i wyrazów pomocniczych (np. *imienia, do spraw, ku czci, na rzecz*), zapisuje się wielkimi literami. Odstępstwa od tej zasady podano niżej w przepisach szczegółowych. (Zp, 42)

Zapowiedziane w powyższym passusie przepisy szczegółowe dotyczą (wzorem przepisów dawniejszych) wskazania najważniejszych klas nazw własnych: imion i nazwisk, pseudonimów, nazw świątecznych, nazw imprez i akcji społecznych, tytułów, programów medialnych, firm i wyrobów przemysłowych, obiektów astronomicznych, państw, obiektów geograficznych, obiektów przestrzeni miejskiej, lokali usługowych i gastronomicznych, urzędów, władz i instytucji oraz nagród, medali i odznaczeń honorowych. W zakresie stosowania w nich wielkich liter zaproponowano następujące zmiany:

3.1. Pisownia wielką literą nazw mieszkańców miast i ich dzielnic, osiedli i wsi, np. *Warszawianin/Warszawiak, Zgierzanin, Ochocianka* (mieszkanka dzielnicy Ochota), *Mokotowianin* (mieszkaniec dzielnicy Mokotów), *Nowohucianin* (mieszkaniec dzielnicy Nowa Huta), *Chocholowianin* (mieszkaniec Chochółowa). Odpowiedni przepis został sformułowany następująco:

[wielką literą pisze się] Nazwy osób utworzone od nazw geograficznych i nazw jednostek administracyjnych (państw, regionów, krain, obszarów geograficznych, prowincji itp., miast, ich dzielnic, osiedli i wsi). (Zp, 43)

Dotychczasowe zasady różnicują sposób zapisu w zależności od kategorii nazwy, od której utworzona jest nazwa mieszkańca: wielką literę stosuje się do mieszkańców planet (?), kontynentów, państw i regionów, natomiast małą – pozostałych kategorii nazw geograficznych. Nowa propozycja ujednolicenia zasady pisowni nazw mieszkańców od wszystkich nazw geograficznych eliminuje występujące wahania: *Rzymianin* (obywatel starożytnego państwa, imperium rzymskiego) wobec *rzymianin* (mieszkaniec Rzymu), *Sieradzanin* (mieszkaniec Sieradzkiego) wobec *sieradzanin* (mieszkaniec Sieradza). Uzależnienie pisowni nazw mieszkańców od kategorii nazwy podstawowej jest nielogiczne i niczym nieuzasadnione – nie różnicuje w żaden sposób desygnatu nazwy, którym może być ta sama osoba oznaczana jako mieszkaniec regionu lub miasta. Efektem wprowadzenia zmiany jest uzyskanie

zasady prostej, bezwyjątkowej, dotyczącej wszystkich nazw mieszkańców utworzonych od nazw geograficznych.

3.2. Dopuszczenie dowolności w pisowni małą lub wielką literą żartobliwych, nieoficjalnych nazw etnicznych typu *jugol/Jugol* ('mieszkanie dawnej Jugosławii'), *żabojad/Żabojad* ('Francuz'), *makaroniarz/Makaroniarz* ('Włoch'), *szkop/Szkop* ('Niemiec'). W założeniu nazwy tego rodzaju, występujące w języku potocznym i mające charakter nieoficjalny, często pejoratywny, ośmieszający i stygmatyzujący poprzez odwołanie do stereotypów narodowościowych są określeniami z innego porządku pragmatycznego niż oficjalne nazwy mieszkańców, które w myśl przedstawionej wyżej zasady pisze się wielką literą. Zapisywane są one różnie – np. forma *żabojad/Żabojad* jest notowana w Narodowym Korpusie Języka Polskiego 11 razy wielką literą i 11 razy małą, forma *kitajec* jeden raz, a forma *Kitajec* 7 razy, forma *makaroniarz* 6 razy, a *Makaroniarz* – jeden raz. Jak widać, uzus jest bardzo rozchwiany i nie wykazuje żadnych preferencji w kierunku małych bądź wielkich liter. Nowa zasada „otwiera” zatem pisownię, nie opowiadając się kategorycznie za jednym bądź drugim sposobem zapisu, dając w tym względzie dowolność piszącym.

3.3. Wprowadzenie pisowni wielką literą nie tylko nazw firm, marek i modeli wyrobów przemysłowych, ale także pojedynczych egzemplarzy tych wyrobów („samochód marki *Ford*” i „pod oknem zaparkował czerwony *Ford*”). Dotychczas obowiązujące przypisy stanowią, że wielką literą pisze się jedynie nazwy firm i marek w znaczeniu ogólnym, natomiast nazwy firmowe wyrobów, modeli (w odniesieniu do pojedynczych egzemplarzy) – małą. W ten sposób różnicowało się zapisy tych samych leksemów w zależności od desygnacji: „japoński koncern *Honda* wycofuje się z Polski” wobec „kierujący *hondą* był w stanie nietrzeźwym”, „sponsorem rozgrywek jest *Rolex*” wobec „potraktował zakup tego *rolexa* jako inwestycję”. Takie rozgraniczenie użycia jest czytelne i proste jedynie w teorii, w praktyce bowiem stanowi dla użytkowników języka nie lada kłopot, o czym świadczy mnóstwo tekstowych odstępstw od tej reguły i zatrzesienie błędów ortograficznych również w tekstach opracowanych profesjonalnie (np. w mediach)⁶:

⁶ Dla przykładu: porównanie zapisów nazwy *Rolex/rolex* w Narodowym Korpusie Języka Polskiego pokazuje następujące proporcje zapisów poprawnych do błędnych: *Rolexa* (1–5), *rolexa* (3–0), *Rolexem* (1–1), *rolexem* (2–0), *rolexów* (1–0). Widać, że więcej błędów dotyczy pisowni wielkoliterowej, co jest odzwierciedleniem wzrastającej tendencji do użycia wielkich liter w odniesieniu do nazw firmowych, także w tych kontekstach, w których reguła nakazuje zastosowanie małej litery inicjalnej.

w tekstach opisujących dwa tragiczne zdarzenia z początku lutego 2025 r. na autostradzie A2 występują błędne zapisy: „65-letni kierowca *Toyoty* poniósł śmierć na miejscu”⁷ (poprawnie: *toyoty*), „Ze wstępnych ustaleń wynika, że 66-letnia kierująca samochodem marki *toyota aygo* wjechała pod prąd na autostradę A2”⁸ (poprawnie: *Toyota Aygo*). Powszechność tego rodzaju błędów dowodzi, że albo samo rozróżnienie dwóch poziomów odniesienia nazw firmowych jest trudne, albo że użytkownicy języka nie zdają sobie sprawy z tego, że w ogóle ortografia te dwa użycia różnicuje i w efekcie piszą tak, jak im nakazuje intuicja (a ta podpowiada, że mamy tu do czynienia jednak z nazwami własnymi). Przeważa w związku z tym użycie wielkiej litery, bo nazwy firmowe/marki są interpretowane tak jak inne nazwy własne, a ich użycie w znaczeniu egzemplarza a nie modelu nie jest dla piszących wystarczającym powodem do zaznaczenia tego w piśmie – nazwa pozostaje nazwą.

Nowe regulacje wprowadzają jednolitą zasadę – wszystkie nazwy firmowe pisze się wielkimi literami bez względu na rodzaj odniesienia. Usunięte zostaje w ten sposób źródło bardzo wielu błędów. Pozostawiono przy tym regułę pisania małą literą tych nazw firmowych, które uległy apelatywizacji⁹, a zatem systemowo zasilili zasób leksykalny w znaczeniu apelatywnym i oznaczają określony rodzaj wyrobów: *adidasy* (nie tylko wyroby firmy Adidas, ale ogólnie rodzaj obuwia sportowego o wzmocnionej konstrukcji, odpowiednik angielskiego *sneakers*), *pampersy* (nie tylko wyrób Pampers firmy Procter&Gamble, ale ogólnie rodzaj jednorazowej pieluszki wchłaniającej wilgoć). Takie nazwy nie funkcjonują już jak nazwy własne, tylko jak wyrazy pospolite – i tak też są zapisywane.

3.4. Wprowadzenie dwóch sposobów zapisywania wielowyrzowych tytułów cyklicznych programów telewizyjnych, radiowych i internetowych – wielką literą pisze się tylko pierwszy wyraz albo wielką literą zapisuje się wszystkie wyrazy (oprócz spójników i przyimków wewnątrz tytułu), np. *Kuchenne Rewolucje* albo *Kuchenne rewolucje*, *Taniec z Gwiazdami* albo *Taniec z gwiazdami*, *Dwie Lewe Ręce* albo *Dwie lewe ręce* (tytuł podcastu). Obserwacja uzusu pokazuje wyraźnie, że nasila się tendencja do pisania wielkimi literami wszystkich członów nazw wielowyrzowych z tej kategorii, być może pod wpływem zwyczaju z języka angielskiego,

⁷ Źródło: <<https://mieskiireporter.pl/nie-zyje-druga-osoba-kierowca-forda-z-tragicznego-wypadku-na-a2-toyota-jechala-pod-prad/>>, dostęp: 31.07.2025.

⁸ Źródło: <<https://lodz.tvp.pl/84817082/smiertelny-wypadek-na-autostradzie-a2-auto-jechalo-pod-prad-czolowka-lodzkie-strykow>> dostęp: 31.07.2025.

⁹ Na temat apelatywizacji nazw własnych por. np. Rutkowski (2007, 2008).

a na pewno pod wpływem rozchwianej normy z języka cyfrowego. W tym punkcie również autorzy Zp zrezygnowali z ustalenia jednej obowiązującej reguły, wychodząc z założenia, że jakikolwiek wybór (czy to pod kątem zasad pisowni tytułów czasopism, czy też książek) byłby najpewniej regułarnie łamany w praktyce. Dopuszczenie obydwu sposobów wyeliminuje tę kwestię jako problem ortograficzny – zdano się tu na intuicję i preferencje idiolektałne piszących, przy założeniu jednolitości zasady w obrębie jednego tekstu (choć tego do Zp nie wpisano).

3.5. Ujednolicenie pisowni nazw obiektów astronomicznych poprzez wprowadzenie pisowni nazw komet wielkimi literami. W dotychczasowych zasadach wyraz *kometa* był traktowany jako wyrażenie gatunkowe utożsamiające, które nie wchodziło w skład nazwy własnej: „W nazwach komet człon pierwszy traktowany jest jak nazwa gatunkowa (rodzajowa) i zapisywany małą literą, np. *kometa Halleya*, *kometa Enckego*, *kometa Shoemaker-Levy 9*”. Takie rozwiązanie jest tyleż arbitralne, co nielogiczne i niezgodne z powszechną intuicją użytkowników języka. Gdyby bowiem zinterpretować w tym duchu nazwy komet, to trzeba by literalnie i systemowo potraktować człon *kometa* jako wyraz pospolity, a wówczas „nazwy własne komet” musiałyby mieć postać *Halleya*, *Enckego* czy *Shoemaker-Levy 9*. Kłóci się to jednak z zasadą, że gatunkowe człony określające mogą być w tekstowych użyciach nazw pomijane, bo musiałoby to usankcjonować takie wystąpienia tekstowe, jak: „Jan oczekuje na kolejny przelot *Halleya* na naszym niebie” czy „okres obiegu *Halleya* wynosi 76 lat”¹⁰. Tego rodzaju użycia są w korpusie polszczyzny notowane sporadycznie, na 33 wystąpienia formy *Halleya* tylko raz pojawia się elipsa, a i tak usankcjonowana kontekstowo: „– A co z tą kometą? – Chodzi panu o *Halleya*? Zbliża się”.

3.6. Ujednolicono pisownię nazw obiektów w przestrzeni miejskiej (czy szerzej: publicznej), **wprowadzając pisownię wielkimi literami wszystkich członów nazw wielowyrazowych**, a więc konsekwentnie

¹⁰ O możliwości użycia eliptycznego pisze w swej monografii dotyczącej polskiego nazewnictwa kosmicznego Ewa Jakus-Borkowa (2004: 80): „pod wpływem form międzynarodowych obserwuje się w polskiej literaturze astronomicznej zjawisko odchodzenia od nazw dwuczłonowych typu *kometa Kopffa* i przechodzenia do uproszczonych: z elipsą członu utożsamiającego i zastąpieniem odnazwiskowej formy dopełniaczowej mianownikiem, np. *Kopff*”. Kwerendy ogólnokorpusowe tego nie potwierdzają, natomiast w publikacjach specjalistycznych możliwe jest stosowanie tego typu elips bez utraty precyzji znaczeniowej. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że Zp są zorientowane na język ogólny, niespecjalistyczny, dlatego nie ingerują w funkcjonujące w obrębie wielu środowisk specjalistycznych sposoby zapisu, wielokrotnie usankcjonowane tradycją.

stosując kierunek interpretacji inkluzywnej, włączającej człon gatunkowy na stałe w strukturę nazwy¹¹. Odpowiedni zapis jest sformułowany następująco:

W nazwach obiektów przestrzeni publicznej wszystkie wyrazy (oprócz wewnętrznych przyimków i spójników oraz wyrazów typu *imienia*) zapisuje się wielką literą. Stojący na początku nazwy wyraz określający rodzaj obiektu, np.: *aleja, brama, bulwar, cmentarz, kopiec, kościół, klasztor, molo, most, osiedle, pałac, park, plac, pomnik, rondo, skwer, willa, zamek*, traktuje się jako część nazwy własnej i pisze się wielką literą (Zp, 48).

Wyjątkowo jednak utrzymano pisownię wyrazu *ulica* małą literą, co stanowi istotny wyłom w ujęciu systemowym, ale za takim rozwiązaniem przemawiały względy praktyczne (wyraz ten bardzo często ulega elipsie¹²) oraz tradycja. Propozycja, by wszystkie inne człony nazw obiektów przestrzeni miejskiej były traktowane jako elementy nazw jest zmianą daleko idącą i może wywoływać pewne kontrowersje. Dla wzmocnienia argumentacji za zmianą warto przywołać głosy językoznawców onomastów, którzy od wielu lat wielokrotnie wskazywali na nielogiczność dotychczasowych przepisów, a więc interpretacji wyłączającej te człony poza strukturę nazwy:

W polskich przepisach ortograficznych – pomijających istotę dwuczłonowej struktury nazw miejskich – niesłusznie ustalono odrębne traktowanie każdego z jej członów i zdecydowano, że: człon A jako wyraz pospolity powinno pisać się małą literą, a człon B jako nazwę własną powinno pisać się wielką literą. [...] Wbrew aktualnym zasadom pisowni polskiej – istnieją oczywiste podstawy do tego, by oba człony były pisane wielkimi literami, podobnie jak Wyżyna Małopolska, Puszcza Niepołomska, Góra Kościuszki, Hala Gąsienicowa. Wyrazy pospolite *ulica, plac, aleja, rondo* itp. w chwili, gdy stają się członami struktury nazewniczej, zyskują tym samym status nazwy własnej. (Handke 2011: 31; podkr. M.R.).

Powyższe poglądy były w środowisku onomastycznym powszechne¹³. Ich usankcjonowanie w postaci nowej zasady doprowadzi do ujednolicenia systemu, a więc usunie konieczność rozstrzygania, czy zastosować małą czy wielką literę. Dotychczasowe przepisy utrzymywały na ogół interpretację ekskluzywną, jednak w wielu wypadkach niekonsekwentnie, co prowadziło do konfuzji i niepewności. Mimo reguły ogólnej, że wyrazy w rodzaju *brama, rondo, cmentarz, hala, wały* to jedynie apelatywne wyrażenia gatunkowe

¹¹ Więcej na temat interpretacji struktury nazwy w kontekście przepisów ortograficznych por. Rutkowski (2023).

¹² Takie eliptyczne użycia jak np. *idę na Piłsudskiego, jadę na Kościuszki, mieszkam przy Okrzei* są bez problemu interpretowane jako nazwy ulic. W przypadku innych kategorii nazw miejskich (plac, park, rondo itp.) tego rodzaju elipsy nie są stosowane.

¹³ Były m.in. przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Komisji Onomastycznej Komitetu Językoznawstwa PAN 18 czerwca 2018 r., na podstawie referatu Agnieszki Myszkii „Pisownia urbanonimów”; por. też Myszkia (2016: 66–69).

i mogą być zapisywane wielkimi literami tylko wtedy, gdy oznaczają inny obiekt niż ten wskazywany przez takie określenie, to w zestawie przykładów figurowały np. *Hala Ludowa*, *Cmentarz Łyczakowski*, *Wały Chrobrego*. Kwestia ta budziła też bardzo często wątpliwości użytkowników języka, którzy zwracali się z prośbą o jej rozstrzygnięcie do poradni językowych. Oto dwa jedynie przykłady wraz ze znamiennymi odpowiedziami ekspertów:

Pytanie:

[...] nie rozumiem, dlaczego inaczej trzeba zapisać *cmentarz Rakowicki* i np. *Cmentarz Łyczakowski*.

Odpowiedź:

Do problemu tego odnosi się reguła [82] *Wielkiego słownika ortograficznego PWN*, ale – jak wiadomo – nie daje jasnego rozstrzygnięcia. Jak można wnioskować z analizy przykładów tam zamieszczonych, właściwa byłaby pisownia *cmentarz Rakowicki*, *cmentarz Łyczakowski*. W części hasłowej słownika podano jednak pisownię *Cmentarz Łyczakowski*, która – moim zdaniem – jest godna polecenia, bo nie narusza reguły i jest zgodna ze zwyczajem językowym, a ten bierze się z przekonania, iż wyraz *cmentarz* jest integralnym składnikiem nazwy. Byłoby też rozsądne i konsekwentne, gdybyśmy pisali *Cmentarz Rakowicki*, *Cmentarz Powązkowski* itd. (Jan Grzenia; podkr. M.R.)¹⁴

Pytanie:

Czy *Cmentarz Łyczakowski* to jedyny *Cmentarz* (chodzi o wielką literę)?

Odpowiedź:

Odpowiedni przepis ortograficzny jest wyjątkowo niepraktyczny, każe uzależniać pisownię od tego, czy słowo *cmentarz*, *kościół*, *zamek* itp. jest częścią nazwy własnej, czy tylko określeniem gatunkowym. W słowniku ortograficznym PWN zapisano *cmentarz Rakowicki* małą literą, ale *Cmentarz Łyczakowski* – wielką. Skąd ta różnica – słownik nie wyjaśnia. (Mirosław Bańko, PWN; podkr. M.R.)¹⁵

W efekcie zmiany będzie obowiązywała pisownia typu *Aleja Józefa Piłsudskiego*, *Brama Floriańska*, *Kopiec Kościuszki*, *Most Poniatowskiego*, *Pałac pod Baranami*, *Pałac Staszica*, *Ogród Saski*, *Park Kusocińskiego*, *Plac Zbawiciela*, *Pomnik Ofiar Getta*, *Zamek Ujazdowski*. Taka konwencja była zresztą i tak dość wyraźnie obecna w uzusie, tyle że do tej pory błędnie. Odpowiada ona bowiem ogólnej tendencji do używania wielkich liter w odniesieniu do nazw własnych, a gdy piszący poddawał się tej intuicji zamiast wytycznym ortografii, popełniał błędy. Wahania w pisowni ilustrują wybrane wypisy z NKJP: *pałac Staszica* (1) – *Pałac Staszica* (3), *placu Zbawiciela* (40) – *Placu Zbawiciela* (9), *kopiec Kościuszki* (46) – *Kopiec Kościuszki* (17), *wały Chrobrego* (0) – *Wały Chrobrego* (9), *most Poniatowskiego* (25) – *Most Poniatowskiego* (4), *cmentarz Rakowicki* (12) – *Cmentarz Rakowicki* (10).

¹⁴ <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/nazwy-cmentarzy;10013.html>>, dostęp 01.08.2025.

¹⁵ <<https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/cmentarz-jaka-litera;11254.html>>, dostęp 01.08.2025.

3.7. W pisowni nazw lokali usługowych i gastronomicznych oraz instytucji kultury wprowadza się analogiczną zasadę, że wszystkie wyrazy (oprócz wewnętrznych przyimków i spójników oraz wyrazów typu *imienia*) zapisuje się wielką literą. Wyrazy typu: *apteka, bar, hotel, kawiarnia, kino, pizzeria, restauracja, teatr, zajazd* traktuje się jako część nazwy własnej i pisze się wielką literą. I tu jednak dopuszczono możliwość innej interpretacji tych wyrazów – jeśli uznaje się je za określenia rodzajowe, poprzedzające właściwą nazwę, wówczas można je zapisywać małą literą. Możliwe i równoprawne są zatem zapisy *Bar Smakosz* jak i *bar Smakosz*, *Kino Apollo* jak i *kino Apollo*, *Zajazd u Kmicica* jak i *zajazd U Kmicica*.

3.8. W nazwach medali i odznaczeń, a także nagród i tytułów honorowych wprowadzono zasadę pisowni wszystkich wyrazów (oprócz przyimków i spójników oraz wyrazów typu *imienia*) wielką literą. Zmiana dotyczy w największym stopniu inkluzywnej interpretacji wyrazu *nagroda*, co skutkować ma zapisami w rodzaju: *Nagroda Kioto, Nagroda Literacka Gdynia, Nagroda Nobla, Nagroda Pulitzera, Nagroda Rektora za Wybitne Osiągnięcia Naukowe, Nagroda Wielkiego Kalibru, Nagroda im. Kazimierza Iłkowińskiego*. Tu jednak również pozostawiono możliwość odstępstwa od tej zasady, ale odwołano się przy tym do oryginalnej formy nadanej przez twórców czy fundatorów nagrody:

Jeśli twórcy nagrody bądź oznaczenia nie umieścili w ich nazwie wyrazów *nagroda, medal, odznaka*, tj. potraktowali je jak określenia rodzajowe, wyrazy te można zapisać małą literą. (Zp, 50)

Forma językowa takich nagród i tak raczej skłania do wyłączenia wyrazu gatunkowego *nagroda* poza obręb właściwej nazwy, por. przykłady *nagroda Paszport Polityki, nagroda Polskie Noble, nagroda Skrzydła Ikara, medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, odznaka Strażak Wzorowy*.

W zakresie użycia wielkich liter, poza omówionymi wyżej zmianami w obrębie nazw własnych, Zp modyfikują również pisownię przymiotników utworzonych od nazw osobowych typu *Szekspirowski/szekspirowski, Rubensowski/rubensowski*. Znoszą one obowiązujące dotychczas rozróżnienie na użycie dzierżawcze (czyj?) i jakościowe (jaki?), ujednolicając ich zapis i nakazując pisać tak, jak wszystkie inne przymiotniki od nazw własnych, a więc małymi literami. W odniesieniu do jednej szczególnej grupy gramatycznej – przymiotników utworzonych za pomocą sufiksów *-ów/-owy* oraz *-in/-iny*: *Maćków/Maćkowy, Zosin/Zosiny* – pozostawiono możliwość zapisu wielką literą. Ich użycie (w praktyce i tak coraz rzadsze) wiąże się zdecydowanie ściślej ze znaczeniem posesywności niż bardziej ogólnego i uniwersalnego formantu *-owski*.

4. Podsumowanie

Wprowadzone w Zp zmiany, motywowane w znacznej mierze chęcią ułatwienia piszącym po polsku stosowania reguł ortograficznych, można postrzegać jako swoiste działania na rzecz demokratyzacji języka i ułatwienia komunikacji. Rada Języka Polskiego jako instytucja państwowa przyjęła tu jako nadrzędną perspektywę przeciętnego (tj. niespecjalistycznego) użytkownika języka, co samo w sobie wymagało dużego zdecydowania i konieczności przekonania części środowiska językoznawczego, i co w ogólnym wymiarze trzeba uznać za nietypowe w odniesieniu do instytucji jako takiej¹⁶. Dyskusja wewnątrzśrodowiskowa, która się wywiązała po ogłoszeniu w maju 2024 r. dwóch komunikatów Rady, jest tej nietypowości znamienym dowodem – miała ona różne odsłony, pozostawiła także ślad w postaci publikacji (por. teksty w „Poradniku Językowym” z. 3/2025¹⁷; por. też Saloni 2025). Niezależnie od emocji, merytoryczny wymiar tej dyskusji doprowadził do modyfikacji kilku szczegółowych reguł, które to zmiany RJP ostatecznie przegłosowała w czerwcu 2025 r. Dyskusja ta pokazała również dobitnie, że regulacje ortograficzne mają swoje ograniczenia i że objęcie jednoznacznymi zasadami całego uniwersum języka pisanego jest zadaniem niewykonalnym¹⁸. Z tego względu w tych punktach, w których pozostawiono wciąż konieczność interpretacji, dokonano na ogół znacznego rozluźnienia rygorów normy poprzez usankcjonowanie różnych wariantów zapisu (np. małą lub wielką literą). Skutkiem takiego rozwiązania będzie z całą pewnością mniejsza liczba zapisów, które do tej pory (lub przy utrzymaniu ścisłych rygorów dychotomicznych) musiałyby być kwalifikowane jako błędy ortograficzne. A że nagminnie występują rozchwiania w pisowni mimo istniejących zaleceń, pokazują choćby wykorzystane w tym tekście przykłady z uzusu. Pisane „po nowemu” wszystkie te teksty będą już wolne od błędów.

Innego typu wyzwaniem, tym razem dla specjalistów językoznawców, będzie **uznanie współlistnienia w tekstach zróżnicowanych form**

¹⁶ W polskim modelu komunikacji instytucjonalnej dominuje model komunikacji hegemonicznej z dużą dysproporcją rozkładu władzy dyskursywnej na rzecz instytucji, choć dostrzega się w tym zakresie pewne zmiany – por. działania na rzecz upraszczania języka (ang. *plain language*) czy jego demokratyzacji (Hadryan 2015; Nowak 2023). Z taki układem komunikacji wiąże się również wysoka pozycja eksperta, w tym wypadku – językoznawcy.

¹⁷ Trzeba zauważyć, że wobec prezentowanych w niektórych zamieszczonych tam tekstach postulatów zmian ortograficznych, np. uproszczenia systemu poprzez usankcjonowanie zapisów typu **ćoća* (ciocia), **debjut* (debiut), **szyji* (szyi), zmiany wprowadzone przez RJP są bardzo zachowawcze i tradycjonalistyczne (por. Wolańska, Wolański 2025).

¹⁸ Por. opinię: „Po prostu nie da się zdefiniować i skodyfikować wszystkiego. Nie ma takiej możliwości ani takiej potrzeby. Nasze doświadczenie pokazało, że trudno być kodyfikatorem języka” (Saloni 2023: 104).

zapisu tych samych wyrażeń jako równoprawnych pod względem obowiązującej normy. Inaczej rzecz ujmując, to, co ma być ułatwieniem dla użytkownika, może stać się pewnym utrudnieniem dla specjalisty interpretującego teksty¹⁹. Uproszczenie zasad, a zwłaszcza objęcie normą niektórych nowych, pozostających do tej pory poza nią wariantów ortograficznych (czyli uznanie ich za poprawne) może dodatkowo u części językoznawców budzić poczucie utraty pozycji uprzywilejowanej²⁰. W wielu wypadkach wiedza ekspercka nie będzie już niezbędna, by rozstrzygnąć, w jakich kontekstach i w jakim odniesieniu pewne zapisy są poprawne (np. *Poznaniak*, *Ford*, *Gombrowiczowski*). Trzeba jednak przyznać, że wiele tego rodzaju „kruczków ortograficznych” było nadmiernie reprezentowanych w jednym tylko gatunku tekstów – mianowicie w specjalnie spreparowanych dyktandach podczas konkursów ortograficznych. Jeśli jednak utrata ich dydaktycznej funkcji w tego typu sztucznych tekstach będzie zrównoważona zwiększoną poprawnością tekstów naturalnych, to kierunek zmian przyjętych przez RJP w zakresie ortografii będzie trzeba ocenić pozytywnie.

Ortografia w Polsce to temat nadmiarowo poważny, można by rzec – zbyt poważny, by pozostawić go językoznawcom²¹. Wobec zarysowanych różnic stanowisk, które wyostrzyły się jeszcze bardziej po opublikowaniu w 2024 r. komunikatów RJP, trudno przypuszczać, by udało się wypracować model satysfakcjonujący wszystkich – i to niezależnie od jego ostatecznego kształtu. Zawsze będzie albo zbyt liberalny, albo zbyt rygorystyczny, albo zbyt zachowawczy, albo zbyt rewolucyjny. Przedstawiony w formie Zp RJP zbiór wydaje się rozsądnym kompromisem, zachowuje ogólne, ustabilizowane od dziesięcioleci zasady, a w kilkunastu jedynie sprawach rozstrzyga wątpliwości, które w większości od lat były wskazywane przez różne gremia lingwistyczne jako kwestie wymagające uregulowania. Jest też wyraźnym

¹⁹ Rozluźnienie rygorów poprzez dopuszczenie rozwiązań alternatywnych może początkowo napotykać na opór, bo tradycyjnie w społeczeństwie obecne są oczekiwania przeciwne: ludzie na ogół domagają się jasnych i precyzyjnych wskazówek, jaka konkretnie forma zapisu jest jedynie poprawna. Można jednak zaryzykować przypuszczenie, że takie postawy są skutkiem właśnie przeregulowanych i zbyt uszczegółowionych przepisów, a także wyrazić związaną z nim nadzieję, że w miarę rozpowszechniania się nowych zasad utrwali się w społeczeństwie nowe przekonanie, że również w dziedzinie ortografii rzeczy nie muszą pozostawać w dychotomicznej opozycji i że mogą obok siebie funkcjonować różne formy zapisu, o takiej samej wartości normatywnej. Taki typ myślenia prezentowało także wielu znawców polskiej ortografii, np. Zygmunt Saloni (2023).

²⁰ Refleksje na temat pozycji językoznawcy normatywisty w kontekście zmieniającej się komunikacji i płynnego ujęcia normy przedstawia Ewa Kołodziejek (2019).

²¹ Trzeba tu odnotować, że w wyniku m.in. protestu środowiska geografów, zwłaszcza Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej, Rada wycofała się z propozycji zmiany pisowni wyrazów gatunkowych stojących przed nazwami geograficznymi w mianowniku.

zwrotem w stronę uzusu – praktyki piśmienniczej Polaków. Z całą pewnością nie przynosi on zmian rewolucyjnych. Przy zachowaniu odpowiedniego dystansu (także emocjonalnego, ale i czasowego) może się okazać, że jest on kodyfikacją spełniającą oczekiwania społeczne, a przy tym również środowiskowe postulaty, że

odpowiednie organy (w sytuacji obecnej – Rada Języka Polskiego) powinny skodyfikować zasady ortograficzne w języku polskim – w sposób liberalny, dopuszczając wiele rozwiązań alternatywnych, i ogłosić je w należytej formie. Powinny one także powstrzymać się od prób rygorystycznej kodyfikacji drobiazgow (Saloni 2023: 192).

Omówione wyżej zmiany w zakresie użycia wielkich liter odzwierciedlają taki właśnie sposób myślenia o polskiej ortografii.

Literatura

- Hadryan M. (2015): *Demokratyzacja języka urzędowego. Współczesne tendencje polityki językowej w Szwecji i w Polsce*. Poznań.
- Handke K. (2011): *Dzieje Warszawy nazwami pisane*. Warszawa.
- Jakus-Borkowa E. (2004): *Polskie nazewnictwo kosmiczne*. Opole.
- Jodłowski S., Taszycki W. (1956): *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*. Wrocław.
- Kłosińska K. (2019): *Norma językowa w czasach „końca społeczeństw”. Ku „archipelagowi normatywnemu”*. [W:] *Problemy polskiej normy językowej i kodyfikacji*. Red. D. Zdunkiewicz-Jedynak, J. Liberek. Warszawa, s. 93–104.
- Kołodziejek E. (2007): *Po co społeczeństwu językoznawcy? Uwagi o zadaniach współczesnej normatywistyki*. „Poradnik Językowy” z. 1, s. 3–11.
- Myszka A. (2016): *Urbanomimia Rzeszowa. Językowo-kulturowy obraz miasta*. Rzeszów.
- Nowak P. (2020): *Naturalny porządek rzeczy w języku*. Warszawa.
- Rutkowski M. (2007): *O apelatywizacji nazw własnych*. [W:] *Suradnice sučasnej onomastiki*. Red. M. Považaj, P. Žigo. Bratislava, s. 67–73.
- Rutkowski M. (2008): *Apelatywizacja a deonimizacja. Z rozważań nad statusem terminów*. [W:] *Nowe nazwy własne – nowe metodologie*. Red. A. Cieślíkowa, K. Skowronek. Kraków, s. 63–71.
- Rutkowski M. (2017): *Tendencje we współczesnym nazewnictwie polskim*. [W:] *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*. Red. K. Kłosińska, R. Zimny. Warszawa, s. 266–277.
- Rutkowski M. (2023): *Status i granice nazw własnych a ortografia. Uwagi na temat dwóch reguł użycia wielkiej litery*. [W:] *Nazwa – styl – tekst. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Elżbiecie Umińskiej-Tytoń*. Red. A. Gajda, A. Pawłowska-Kościelniak, R. Zarębski. Łódź, s. 177–193.
- Saloni Z. (2023): *Czy potrzebne są zmiany w ortografii?* Olsztyn.
- Saloni Z. (2025): *O Radzie Języka Polskiego i jej nowych zasadach pisowni*. „Prace Językoznawcze” XXVII/1, s. 315–326.
- Warchał J., Skudrzyk A. (2010): *Kultura piśmienności młodego pokolenia*. Katowice.
- Wolańska E., Wolański A. (2025): *Znaczenie badań systemu grafematycznego współczesnej polszczyzny dla przyszłych zmian zasad pisowni*. „Poradnik Językowy” z. 3, s. 47–63.
- Żmigrodzki P., Burkacka I., Kołodziejek E., Krzyżyk D., Miśkiewicz M., Rutkowski M. (2025): *O najnowszych zmianach zasad pisowni polskiej*. „Język Polski” z. 1, s. 5–22.